

## Wystąpienie P. Jaroszewicza w końcowych obradach XXII sesji RWP

W czwartek wieczorem w berlińskiej Sali Kongresów odbyła się uroczystość podpisania końcowego protokołu XXII Sesji RWP. Podpisy złożyli szefowie wszystkich delegacji. Ze strony polskiej — Piotr Jaroszewicz.

W imieniu wszystkich delegacji biorących udział w obradach zabrał głos wicepremier Piotr Jaroszewicz. Podkreślił on, że dyskusja podczas sesji wykazała, że kraje RWP chcą polepszać pracę Rady. Istnieją różnice poglądów, na metody rozwiązywania poszczególnych problemów to jednak jest to w pewnym stopniu zrozumiałe, ponieważ zadania dla poszczególnych krajów są różne.

Jednakże poszukiwanie rozwiązań dotyczących jednakowych w rzeczywistości dla wszystkich krajów RWP zadań gospodarczych i technicznych nie może doprowadzić do różnych dróg.

Istnienie różnych dróg jest też niemożliwe i z tego względu — stwierdził mówca — że punktem wyjścia dla naszych

poszukiwań jest jedność idei socjalistycznych i zasad wspólnej pracy socjalistycznej, którymi kierują się wszystkie nasze kraje. To jest silniejsze od wszystkich trudności i rozbieżności. Wicepremier podkreślił dalej znaczenie faktu, że sesja odbywa się w Berlinie, stolicy NRD, kraju znajdującego się na pierwszej linii walki z ostoją imperializmu w Europie — Niemcami Zachodnimi.

Podziękował on w imieniu wszystkich uczestników Sesji rządowi NRD za stworzenie dobrych warunków dla przeprowadzonych prac. (PAP)

## I. Szydłak przyjął węgierskich gości

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR przebywała w naszym kraju w dniach 22—24 bm. delegacja KC WSPR z Robertem Garajem — zastępcą kierownika Wydziału Zagranicznego KC.

W dniu 24 bm. gości węgierskich przyjął zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. (PAP)

## Światowa konferencja na rzecz poparcia narodów arabskich

Dzisiaj rozpoczyna swe obrady światowa konferencja na rzecz poparcia narodów arabskich w kryzysie bliskowschodnim. W konferencji biorą udział delegaci z Afryki, Azji, Europy i Ameryki.

Jak poinformował Komitet Organizacyjny konferencji, przedstawiciele ponad 75 organizacji obrońców pokoju i praw człowieka w 50 krajach przedyskutują sprawę „skutków agresji izraelskiej i jej wpływu na pokój światowy i ruchy wyzwolenie”. Konferencja omówi również sprawę „mobilizacji światowej opinii publicznej przeciwko tej agresji i środków demaskujących ekspansjonistyczne cele syjonistów na Bliskim Wschodzie”.

W depeszy przesłanej do uczestników konferencji przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski przekazał w imieniu narodu polskiego i swoim własnym życzeniu owocnych obrad. (PAP)

## Studentom — „połamanie nóg“

## Dzisiaj rozpoczyna się sesja egzaminacyjna

Dla ponad 250-tysięcznej rzeszy studentów rozpoczyna się w sobotę — 25 bm. gorący okres egzaminów. W większości wyższych uczelni zimowa sesja trwać będzie do 9 lutego. Przystępują do niej słuchacze studiów dziennych i zaocznych, a wśród nich ok. 60 tys. studentów pierwszego roku. Dla nich właśnie zimowa batalia o dobre stopnie ma szczególną wagę, niezależnie bowiem pierwszego semestru jest równoznaczne ze skreśleniem z listy studentów.

Nowy regulamin wprowadzony w roku ub. w uczelniach technicznych stawia przed słuchaczami tych szkół duże wymagania. Studenci po liceum, którzy nie zaliczą wszystkich ćwiczeń i kolokwium i nie zdadzą w sesji 2 egzaminów z wynikiem pozytywnym nie będą mogli ubiegać się o przejście na następny semestr.

Pedagodzy oceniają, że młode dzieło przygotowane jest do sesji na ogół dobrze. Wydaje się jednak, że przebieg sesji utrudniać będzie w znacznym stopniu panująca obecnie w niektórych miastach epidemia grypy. (PAP)

## POGODA

W całym kraju będzie zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. Miejsami opady śniegu. Temperatura w ciągu dnia od minus 10 st. na północnym wschodzie do zera st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych. (PAP)



POZNAN  
SOBOTA  
25  
STYCZNIA  
1969

Wydanie AB  
Nr 21 (7756)  
Rok wyd. XXV  
Cena 50 gr

# Ani jeden żołnierz USA nie może pozostać w Wietnamie

## Deklaracje przedstawicieli NFWWP w Paryżu

W czwartek delegacja Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego na rozmowy paryskie wydała przyjęcie dla dziennikarzy francuskich i zagranicznych. Przewodniczącą delegacji Tran Buu Kiem oświadczył podczas przyjęcia:

„Celem rozmów czterech delegacji, jakie powinny rozpocząć się 25 stycznia jest znalezienie politycznego rozwiązania problemu wietnamskiego”. Jest rzeczą konieczną uzyskanie porozumienia w zasadniczych kwestiach problemu wietnamskiego i w tej sprawie stanowisko Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu

Południowego opiera się na programie politycznym zawartym w 5 punktach opublikowanych w oświadczeniu NFWWP z 3 listopada.

Delegacja NFWWP przystępuje do rozmów w duchu dobrej woli, a ich ostateczny wynik będzie całkowicie zależał od administracji sajońskiej i od USA.”

Zastępca przewodniczącego delegacji NFWWP pani Nguyen Thi Binh odpowiadając na pytania dziennikarzy oświadczyła, że sukces w rozwiązaniu obecnych problemów będzie w znacznej mierze zależał od tego, jak szybko rząd amerykański wycofa swoje wojska i wojska satelitów z terytorium Wietnamu Południowego. „Ani jeden żołnierz amerykański nie powinien zostać w Wietnamie Południowym, wolność i niezależność oznaczają, że w Wietnamie nie powinno być żadnych obcych wojsk” — stwierdziła ona na zakończenie.

\*

Siłły narodo-wyzwoleńcze Wietnamu Południowego kontynuują swoje akcje bojowe, zwłaszcza w delcie Mekongu. W nocy z czwartku na piątek oddziały partyzanckie ostrzelały z moździerzy pozycje wojsk marionetkowych w odległości 120 km na południowy zachód od Sajgonu. Na stanowiska południowowietnamskie spadło około 70 pocisków moździerzowych. Zginęło 4 żołnierzy armii sajońskiej, a dwóch zostało rannych.

W prowincji Quang Ngai oddziały amerykańskie i południowowietnamskie przeprowadziły operację „przyspieszonej pacyfikacji” noszącą kryptonim „Russel Beach”. Wojsko wysiedliło około 3 tysiące ludności cywilnej, a następnie spaliło opustoszałe wsie przy pomocy pocisków fosforowych.

Każdego dnia lotnictwo amerykańskie dokonuje terrorystycznych bombardowań do-

## Nowy model spółdzielni mieszkaniowych

Nad nowym modelem spółdzielni mieszkaniowych radzili działacze z całego kraju na trzydniowym seminarium, które zakończyło się 24 bm. w Miedzeszynie k/Warszawy.

Jak wynikało z dyskusji na obecnym etapie rozwoju spółdzielni mieszkaniowej muszą zmienić swój dotychczasowy model. W najbliższym czasie ustalona zostanie na terenie większych miast rejonizacja spółdzielni, z których każda będzie działała na określonym terenie czy dzielnicy, a nie jak dotychczas w sposób rozproszony.

Przeprowadzi się także decentralizację, zmierzającą do utworzenia ze spółdzielczych osiedli jednostek samodzielnych pod względem organizacyjnym, administracyjnym i finansowym. (PAP)

## Konferencje PZPR Krakowa i Szczecina wybrały nowe władze

W piątek zakończyły się wojewódzkie sprawozdawczo-wyborcze konferencje PZPR w Krakowie i Szczecinie. W drugim dniu obrad na konferencjach głos zabrali członkowie Biura Politycznego KC partii: premier Józef Cyrankiewicz — w Krakowie i minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrychowski — w Szczecinie. Na konferencji szczecińskiej przemawiał również minister obrony narodowej — Wojciech Jaruzelski.

Na obu konferencjach uchwalono program działania organizacji partyjnych na najbliższe dwa lata i wybrano nowe wojewódzkie władze partyjne.

I sekretarzami wybrani zostali ponownie: w Krakowie — Czesław Domagała, w Szczecinie — Antoni Walaszek.

Piątek był pierwszym dniem obrad wojewódzkiej konferencji w Opolu. Bierze w niej udział sekretarz KC PZPR Artur Starewicz. (PAP)

## Studenckie rozruchy w Paryżu



23 bm. w Dzielnicy Łacińskiej w Paryżu doszło ponownie do poważnych rozruchów studenckich. Studenci okupowali kilka budynków Sorbony, między innymi gabinet rektora. Zamieszki wybuchły z powodu nieudzielenia zgody władz uczelni na wiec. Do akcji wkroczyła policja, która rozprędziła wiec i aresztowała wielu studentów. Na zdjęciu: oddziały policji na terenie Sorbony. CAF—telefoto

## Kosmonauci wśród dziennikarzy

Czterech radzieckich kosmonautów, którzy przed tygodniem dokonali połączenia dwóch statków kosmicznych oraz wyprawy dla dziecka jej starszej siostry. Oskarżony po zamordowaniu dziewczyny zbrodniarzem w wyprawie.

W związku z chorobą jednego z sędziów zarządono przerwę w rozprawie do 29 bm. (PAP)

## Przerwa w procesie „wampira“

W procesie „wampira” z Gałkowskiej, który toczy się od 17 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zeznawali w piątek dalsi świadkowie. Sąd przesłuchiwał już 50 świadków. W większości były to rodziny zamordowanych kobiet, oraz osoby, które przypadkiem natrafiały na zwłoki ofiar Stanisława Modzelewskiego. Świadkowie twierdzą, że zamordowane kobiety nosiły na ciele liczne obrażenia co pozwala przypuszczać, iż stawiły one opór oskarżonemu. Niektórym ofiarom oskarżony rabował z rąk pierścionki i obrączki. 17-letnią Helenę W. St. Modzelewską spotkał na drodze ze stacji kolejowej, kiedy wracała wioząc do domu wyprawkę dla dziecka jej starszej siostry. Oskarżony po zamordowaniu dziewczyny zbrodniarzem w wyprawie.

## Proces szpiegów w Iraku

Od 4 stycznia toczy się w Bagdadzie proces sądowy przeciwko spiskowcom, którzy zamierzali dokonać zamachu stanu w Iraku. Proces ma posmak sensacyjny. Jak wykazały zeznania oskarżonych, w spisek ten był włączony wywiad izraelski.

Spisek wykryto we wrześniu ub. roku. Proces trwa. (PAP)

## Czar czterech... kopyt

## Konie na eksport

Polskie konie cieszą się nie słabnącym zainteresowaniem zagranicznych kupców, jeźdźców i sportowców. Prawdziwą sławę w świecie zdobywają nam konie zarodowe oraz wierzchowe, tj. sportowe, i spacerowe, których w ub. roku wyeksportowaliśmy ok. 900, głównie do Szwajcarii, NRF, Holandii, krajów skandynawskich oraz do USA.

Rekordzistą okazał się ogier „Farys” — uczestnik naszej ekipy na Olimpiadzie w Meksyku, sprzedany do Włoch za 600 tys. zł, klacz „Warta” ze stadniny Michałowa, została sprzedana do Szwecji za 400 tys. zł, a ogier „Mir” — do Norwegii za 300 tys. zł. Zamówień na konie pod wierzch, a zwłaszcza na sportowe z każdym rokiem otrzymujemy coraz więcej. Toteż niektóre stadniny zaczynają się specjalizować w produkcji koni sportowych.

Niezależnie od „arystokracji” koni — za granicę podróżują również nasze konie robocze, których w ub. roku wyeksportowano ok. 4 tys. głównie do Włoch i Francji. Ciągłe utrzymuje się też na rynkach zagranicznych koniunktura na konie rezerwy. W ub. roku eksport tych koni wyniósł ponad 40 tys. sztuk.

W sumie eksport koni przynosi nam rocznie ok. 10 mln dolarów. (PAP)



## Przeciw konsolidacji życia politycznego

# Wroga wrzawa wokół CSRS

W ostatnich dniach zachodnia propaganda burżuazyjna z nową siłą rozpętała złośliwą kampanię wokół Czechosłowacji. Zwraca się tu uwagę na to, że reakcyjne radio i prasa dążą do skomplikowania sytuacji w Pradze, do przeszkodzenia procesowi konsolidacji i normalizacji życia politycznego w CSRS.

Kierując się tym celem burżuazyjni propagandyści rozpowszechniają różnego rodzaju fałszywe i prowokacyjne pogłoski. Świadomie wypaczają wydarzenia i fakty, usiłując wyprowadzić z równowagi ludność, posiać zwątpienie i strach.

W audycjach radiostacji zachodnich i ze szpalt gazet burżuazyjnych rozlegają się podjużające wezwania do „wzmocnienia nacisku na rząd”, wysuwania „nowych ultimatywnych żądań”, itp. Niektóre audycje radiowe zmierzają wyraźnie do wywołania rozłamu w narodzie czechosłowackim. Czynnione są próby wbić klina między partię komunistyczną, związki zawodowe i inne organizacje społeczne.

Szczególnie wielką aktywność przejawia propaganda zachodniemiecka. Dziennik „Die Welt” twierdzi że samobójstwo praskiego studenta „pograża Czechosłowację w ciężkim kryzysie”. „Frankfurter Rundschau” nie jest w stanie ukryć nadziei, że NATO na rozłam i podważenie jedności narodu czechosłowackiego. W swym gorliwym przedstawianiu życzeń jako rzeczywistości dziennik pisze, że niektóre koła nie wykluczają „nowego oderwania się Słowacji od Czech i Moraw”.

Jasne jest, że wysiłki reakcyjnej propagandy poza granicami Czechosłowacji zmierzają do pępcarstwa w CSRS sił, które chciałyby zdeorganizować życie, wywołać chaos i wykorzystać to dla realizacji swoich nikczemnych planów. Jednakże, podobnie jak i w przeszłości, wywołanie wysiłki skazane są na fiasko.

Podjęcie kroków w celu udaremnienia wrogiej działalności wymierzonej przeciwko podstawom socjalizmu, partii i rząd CSRS wzywają naród czechosłowacki do wzmocnienia rewolucyjnej czujności, umacniania jedności i zwartości sił socjalistycznych.

W czasie obrad drugiego dnia zjazdu czechosłowackich związków zawodowych wygłosił przemówienie J. Smrkowski oraz przewodniczący Związku Metalowców inż. V. Toman. Przemówienie tego ostatniego zawierało akcenty kontrowersyjne.

23 stycznia w Pradze rozpoczęła się sesja czeskiej rady narodowej. Na sesji tej wybranych zostanie 75 deputowanych do izby narodowości.

## Grypa atakuje

Dokończenie ze str. 1

terminów dostaw. WPHS ocenia realizację zamówień na styczeń br. i 10 ton zalegających dostaw z grudnia ubr. Telefonaliśmy do Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej. Pan W. Stętkiewicz solennie nas zapewnił, że dzisiaj WPHS może odebrać 3 tony miodu. A w ogóle to może dostarczyć Spółdzielni miod bezpośrednio przedstawieliom MHD i PSS, jeżeli o to proszą, ale tylko na zlecenie i w ramach rozdzielnika WPHS.

Złośliwy wirus „hongkong” dezorganizuje codzienne życie. Kłopoty ma też handel. Według danych przekazanych przez kierownika Wydziału Handlu Prezydium RN Poznania, J. Schneidera, zachorowało już prawie 1700 osób zatrudnionych w handlu. Zamknięto 11 sklepów spożywczych, a w 4 skrócono godziny otwarcia. Artykułów pierwszej potrzeby nie może zabraknąć. Wydział Handlu przedstawił odpowiednio środki zaradcze. Już dokonano „przerzutów” kadrowych do sklepów, w których personel jest chory. Podobnie w transporcie. W razie nadmiernej absencji, kosztem dowozu artykułów przemysłowych zapewnili się przewoźnicy. (g)

Dziś w serwisie informacyjnym opracował Zbigniew Sek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB.  
25 I 1969 Nr 21 (7758)

## Chemia na co dzień

# Nowe produkty dla rynku

Najbliższe lata mają przynieść dalszy dynamiczny rozwój przemysłu lekkiego, przede wszystkim zaś jego branż konfekcyjnych: dziewiarstwa i odzieży. Stąd wypływają poważne zadania dla przemysłu włókien sztucznych — stwierdził dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych i Syntetycznych, Zdzisław Ciesielski w rozmowie z przedstawicielem PAP. Do 1975 r. musimy zwiększyć produkcję elany 2,5-krotnie, a torlonu i stilonu dwukrotnie, w mniejszym stopniu — także anilany.

Już obecnie prawie 50 proc. surowców tekstylnych przetwarzanych w fabrykach stanowią włókna chemiczne, co jest wskaźnikiem bardzo wysokim. Za mały jednak jest udział włókien syntetycznych, charakteryzujących się najwyższymi walorami użytkowymi. W bież. pięcioletcu na inwestycje w przemysł przeznaczają się 3 mld. zł, a w następnym —

przewiduje się nakłady o 50 proc. większe.

Już w tym roku w Gorzowie nastąpi uruchomienie nowej produkcji stilonu na włoskiej licencji. Będzie to włókno odznaczające się wysoką równomiernością, wytrzymałością, dające się dobrze barwić. W przyszłym roku w tej samej fabryce zostanie uruchomiona nowa wytwórnia korów stilonowych, co ma duże znaczenie dla rozwijającej się u nas motoryzacji. W następnym roku rozpocznie pracę budująca się obecnie w Tomaszowie (na japońskiej licencji) wytwórnia modyfikowanego włókna celulozowego — polynosic. To nowe włókno zastępować będzie najwyższe gatunki naturalnej bawełny, poprawi jednocześnie wartości użytkowe wyrobów, nadając im m. in. takie cechy jak odporność na gnienie.

Inne nowości, wprowadzone już bądź przygotowywane do produkcji — to celulozowe włókna lnianopodobne, modne włókna torlonowe do wyrobów tkanin technicznych, a także nowe włókna wiskozowe i przedziałonowe przeznaczane dla fabryk dywanów. Od połowy br. zaczniemy dostarczać naszym odbiorcom pewną część włókien syntetycznych barwionych w masie, co powinno przyczynić się również do podniesienia jakości i estetyki wyrobów finalnych.

Na uwagę zasługuje także uruchomienie produkcji (na razie próbnej) nowego rodzaju włókna — poliuretanowego, w oparciu o nasze własne rozwiązania techniczno-technologiczne.

## Nixon przedłoży własne orędzie?

Wyrażane w kołach prasowych Waszyngtonu przypuszczenia, że prezydent Nixon zechce wkrótce przedstawić Kongresowi własne orędzie „o stanie państwa” — korygują orędzie Johnsona — zyskały we środę dodatkową podstawę w postaci wypowiedzi złożonych w tym dniu na konferencji prasowej w Białym Domu.

Na konferencji tej wystąpił: rzecznik prasowy Białego Domu Ziegler i nowo mianowany doradca prezydenta dr. Arthur Burns. Zarówno Ziegler jak i Burns zastrzegali, że decyzja do przedłożenia takiego orędzia nie została podjęta, ale jednocześnie dali do zrozumienia, iż może to nastąpić w ciągu 4 — 5 tygodni. PAP

## Tajemniczy proces

# Dlaczego Sirhan się śmieje?

W sprawie o zabójstwo Roberta Kennedy'ego istnieje wiele niejasności i tajemniczych. Nie tak jednak nie intrzyguje dziennikarzy zajmujących się procesem, jak uśmiech Sirhana.

Człowiek, którego wedle wszelkiego prawdopodobieństwa czeka śmierć w komorze gazowej, zachowuje się w czasie procesu całkiem spokojnie i jeszcze się uśmiecha. „Dlaczego on się jeszcze uśmiecha?” — zadają sobie pytanie dziennikarze i nie mogą znaleźć odpowiedzi. Początkowo sądzono, że związane jest to z odchyleniem od psychicznej normy oskarżonego, ale wkrótce trzeba było odrzucić to podejrzenie, ponieważ badania psychiatryczne wykazały całkowitą normalność Sirhana.

Pierwszy raz oskarżony uśmiechnął się, gdy zastępca prokuratora okręgowego Fitts, przebiegając zgodnie z procedurą, badał świadka. W tym czasie przysięgłych, zapytał jednego z nich — „młodego technika kampanii „ABM”: „Jeśli pan uzna, że w danym wypadku można wymierzyć karę śmierci, to czy znaj-

dzie pan w sobie tyle śmiałości aby powiedzieć: „panie Sirhan, pan umrze w komorze gazowej”.

Właśnie w tym momencie Sirhan patrzył uważnie na młodego technika uśmiechnął się.

— On śmieje się z was — powiedział Fitts do technika. — I, jak mi się wydaje będzie się śmiać w trakcie całego procesu.

Wtedy Sirhan spojrzął na zastępcę prokuratora i powiedział: — Ja i z pana się śmieję, panie Fitts.

— To prawda, — zgodził się Fitts — on się śmieje... Na tym niezwykłym procesie usłyszeć można czasami dziwne rozmowy. Rano, wchodząc do sali sądowej, Sirhan widząc siedzącego za stołem jednego ze swoich obrońców Emila Zolę Bernana, uśmiechnął się znowu, pomachał ręką i powiedział głośno: — dzień dobry. Zut! Jak leci?

Uśmiech zabójcy niepokoił dziennikarzy. Z każdym dniem proces Sirhana czuje się coraz spokojniejszy i pewniejszy siebie. Ten fakt zauważyli wszyscy.

Ale z czego śmieje się Sirhan? INTERPRESS

## Bliski Wschód

# Hejkal ostrzega

Redaktor naczelny wpłyowego dziennika kairskiego „Al Ahrām”, Hejkal w cotygodniowym artykule redakcyjnym zwraca uwagę na możliwość konfrontacji zbrojnej między Izraelem a państwami arabskimi.

Hejkal pisze o daremnych próbach Izraela dokonania rozłamu w jednolitym froncie państw arabskich. Taki cel miały m. in. propozycje zawarcia odrębnego porozumienia między Izraelem a ZRA oraz między Izraelem a Jordanią.

Sugestie te zostały odrzucone zarówno przez ZRA jak i Jordanię.

Hejkal uważa, że Izrael nie ma możliwości przeprowadzenia inwazji na szerszą skalę i zajęcia dalszych terytoriów.

Nie wyklucza on jednak ograniczonej konfrontacji zbrojnej podobnej do rajdów na lotnisko w Bejrucie i stację przeładunkową w Nag Hamadi. PAP

## Komu służą prorocy syjonizmu

W radzieckim dzienniku „So wietskaja Rossija” ukazał się w piątek artykuł zatytułowany „Komu służą „prorocy” syjonizmu”? Autor artykułu W. Rabinowicz podkreśla, że istota syjonizmu pozostaje niezmieniona od dziesiątków lat.

Autor wskazuje, że powstanie państwa izraelskiego jest faktem. Ale Izrael to nie „złota obłędna”, a kraj gdzie istnieją wszelkie „uroki” klasowego ucisku i nacjonalistycznej nierówności. Izrael to agresywne państwo burżuazyjne wypędzające tysiące arabskich chłopów z ich domostw, zajmowanych od wielu pokoleń. Syjonizm jest właśnie idea ologią tego agresywnego państwa burżuazyjnego usprawiedliwiającej wojnę, zbrodnie i ucisk.

Dziennik przypomina, że Izrael otrzymał niewiarygodnie szkodliwe „dary” od setek zagranicznych milionerów oraz od rządów USA i NRF. Rzecz sama przez się zrozumiała, że ten kto płaci, ten wymaga. Polityka zagraniczna Izraela jest więc coraz bardziej związana z polityką zagraniczną imperialistycznych mocarstw świata. (PAP)

## Bonn trwa przy prowokacyjnej decyzji

Mimo licznych protestów i ostrzeżeń Bonn trwa przy swojej prowokacyjnej decyzji zwołania na 5 marca br. Zgromadzenia Federalnego do Berlina zachodniego, w celu dokonania w tym mieście, nie wchodzącym w skład Republiki Federalnej, wyboru nowego prezydenta NRF.

Rzecznik przewodniczącego Bundestagu oświadczył w piątek rano w Bonn, że decyzja zwołania Zgromadzenia Federalnego przysługuje według konstytucji jedynie i wyłącznie przewodniczącemu Bundestagu. Również w miarodajnych kołach frakcji parlamentarnej CDU/CSU wskazywano w piątek, że dymisja Gerstenmaiera nie zmienia niczego w wyborze miejsca i terminu zwołania Zgromadzenia Federalnego. Zaznaczano przy tym, że Gerstenmaier podejmował oczywiście swą decyzję w sprawie Berlina zachodniego po rozmowach z członkami przedstawieliem bońskich frakcji parlamentarnych.

\*

Z nową demonstracją 10-dniową wizytą przybył w piątek do Berlina zachodniego prezydent NRF, Heinrich Lübke. Pretekstem do tej wizyty jest zwiedzenie dorocznej wystawy rolniczej pod nazwą „Zielony tydzień” oraz udział w uroczystości setnej rocznicy utworzenia niemieckich związków zawodowych. PAP

## Perturbacje transportowe w wyniku nagłej zmiany pogody

Nagła zmiana pogody w czwartek poważnie zakłóciła komunikację kolejową i samochodową. Tak trudnej sytuacji w transporcie nie było jeszcze tej zimy. Raptowna odwilż marznąca mżawka i deszcz ze śniegiem padające na przemian dały się we znaki kolejnictwu. Ślizgawica na stacjach rozrządowych blokowano zwrotnice uniemożliwiały formowanie wielu pociągów.

Ze Śląska do Warszawy wyprawiono w ciągu 6 godzin tylko 4 pociągi, kilkakrotnie mniej niż w normalnych warunkach. Pod ciężarem lodu zrywała się sieć trakcyjna. Nieprzerwanie pracowali pogotowie sieclowe.

Doszło do dużych opóźnień w ruchu towarowym i pasażerskim. Na wielu liniach pociągi poruszały się po jednym torze. Zastępowano elektrowozy lokomotywami parowymi. „Chopin” przybył do Warszawy o 13.50 zamiast o 11.20. „Tatry” spóźniły się o 113 minut. „Hutnik” dotarł do Zembrzydowic z półtoragodzinnym spóźnieniem. „Górnik” miał na trasie Warszawa — Gliwice 3-godzinne opóźnienie. Podobne zakłócenia notowano na liniach z Katowic do Krakowa i Wrocławia oraz na magistrali węglowej ze Śląska nad morze.

Według popołudniowych meldunków centralnego zarządu dróg publicznych w całym kraju wystąpiła silna gołolód. Najtrudniej było w czwartek w zachodniej polowie kraju. W ciągu dnia pogarszały się także warunki przejazdu na drogach województw wschodnich i południowo-wschodnich, gdzie po rannych zamieciach.

## Naiwspanialsza perła

W środę na publicznej licytacji w Nowym Jorku wystawiono na sprzedaż najwspanialszą perłę świata, zwana „la Peregrina”. Perła ta, wielkości gołębiego jaja, została znaleziona w XVI stuleciu w Zatoce Panamskiej przez czarnego niewolnika. Jego właściciel w nagrodę obdarował go wolnością. Perła należała kolejno do Filipa II króla Hiszpanii, królowej brytyjskiej Marii Tudor, Napoleona I, królowej holenderskiej Hortensji i jej syna Napoleona III. Ostatnim właścicielem perły był pewien kolekcjoner amerykański. (PAP)

## Partyzanckie akcje

21 stycznia na minach założonych przez partyzantów arabskich wyleciał w powietrze izraelski samolot wojskowy. Wszyscy znajdujący się w nim żołnierze zostali zabici. Tego samego dnia inny oddział partyzancki dokonał napadu na izraelski posterunek wojskowy w dolinie Araba, na południe od miejscowości Ajn Jahab. (PAP)

## Bundesmarine roznasta się

Zachodniemiecka marynarka wojenna na Bałtyku w latach siedemdziesiątych ma zostać wzmocniona. Zatwierdzono już budowę czterech „Fregat — 70” oraz 12 nowych okrętów podwodnych o wyporności 450 ton. Decyzje te podjęła w czwartek komisja budżetowa Bundestagu.

Rozrasta się również flota niszczycieli rakietowych Bundesmarine. 1 lutego br. w stoczni amerykańskiej Bath-Maine ma być wodowany trzeci i ostatni niszczyciel klasy „Luetjens”, któremu nadano nazwę b. marszałka Wehrmachtu Erwina Rommla. PAP



# Związani z życiem współczesnym

W dniach 7-9 lutego br. odbędzie się w Bydgoszczy kolejny Walny Zjazd Związku Literatów Polskich. Na zjeździe tym skupia się uwaga społeczeństwa polskiego, w którym literatura i jej twórcy od dziesięcioleci odgrywają znaczącą rolę. Związkiem tym razem — mając jeszcze świeżo w pamięci wydarzenia ubiegłoroczne, że wspomni mi choćby o lutym zebrań literatów warszawskich — społeczeństwo żywo interesuje się tym, jaka istnieje obecnie atmosfera w środowisku literackim, co się w nim zmieniło w ciągu roku. Po wypowiedzi na ten temat zwracamy się do jednego z delegatów poznańskiego środowiska literackiego na bydgoski Zjazd — Feliksa Fornalczyka.

— Poznańskie środowisko literackie — mówi krytyk i esejista, Feliks Fornalczyk — podobnie jak inne środowiska terenowe, jest bardzo ściśle związane z życiem miasta i całego regionu. Świadczy o tym przede wszystkim utwory, które są tu czynnikiem decydującym, ale świadczy także postawa obywatelska poznańskiego środowiska literackiego, która wyraża się m. in. w publicystyce, zwłaszcza w takich sytuacjach, jak w lutym i marcu ubiegłego roku, gdy okazało się, że wprost swojej postawy było wręcz konieczne. W ostatnim okresie wzrósł przy tym również autorytet organizacji partyjnej działającej w poznańskim środowisku literackim. Istnieje na to sporo dowodów i faktów.

— Czy widać jakieś zmiany w sytuacji poznańskich pisarzy na arenie krajowej?

— Istotne zmiany w tej dziedzinie dały się dostrzec już w ubiegłym roku. Nastąpiło bardzo ważne przesunięcie akcentów w ocenie dorobku literackiego kraju. Poczęto wreszcie dostrzegać i uznawać twórczość autorów ze środowisk

prowinencyalnych. Wskazują na to np. przyznane poznańskim pisarzom nagrody ogólnokrajowe, zwiększone zainteresowanie twórczością autorów naszego środowiska ze strony wydawnictw, radia oraz pism warszawskich.

— Czy zmienił się także charakter literatury?

— Coraz wyraźniej poczynają dominować typ literatury związanej z doświadczeniem narodu. Nasza dzisiejsza literatura — a zdanie moje opieram na znajomości nie tylko książek, ale i twórczości autorów — jest coraz bardziej współczesna w technikach pisarskich. Dzieje się tak m. in. dlatego, że istotnej modyfikacji uległa funkcja pisarza w naszym kraju. Pisarze spełniają w coraz większym mierze zamówienie naszych socjalistycznych środków masowego przekazu. Większość członków ZLP stanowią też dziś — w przeciwieństwie do okresu międzywojennego — pisarze pracujący etatowo w instytucjach artystycznych, redakcjach czasopism, radiu, telewizji itp. Ten fakt wiąże pisarza z życiem współczesnego społeczeństwa, ale też stwarza nowe problemy, których w dawniejszych latach nie było. Dla pisarzy pracujących etatowo istotny np. stał się problem urlopów twórczych, bo przecież na ambiciozniejszą twórczość literacką pozostają im jedynie wieczory, niedziele i urlopy wypoczynkowe. A jak wtedy rozwiązać sprawę regeneracji sił? Twierdzić więc, że bogate doświadczenia, jakie ci ludzie mają — wynikające choćby z ich pracy zawodowej — nie są spożytkowywane także z braku czasu do pisania.

— Jak więc nadzieje wiąże się ze Zjazdem Literatów choćby w poruszonych już tutaj kwestiach?

— Nie przeceniałbym roli Zjazdu. W zasadniczym programie Zjazdu bydgoski będzie miał na uwadze zagadnienia bilansu literackiego dwudziestolecia, w związku z Jubileuszem Polski Ludowej. Nie ma zresztą naszej powojennej literatury powodu, by wstydić, dorobek za ten okres jest bowiem duży i wielce różnorodny. Ale w tym kontekście na przesądzenie o konkretnych codziennych potrzebach środowiskowych może nie starczyć czasu. Więcej spodziewam się przeto po zasadniczych ustaleniach czy to odnośnie statusu społecznego pisarza, czy też odnośnie uregulowania kontaktów centralnych władz ZLP z centralnymi władzami państwowymi. Moje na dziele wiąże więc przede wszystkim z uregulowaniem spraw generalnych.

Oczywiście, zmianie powinien ulec charakter samego Związku Literatów, winna to być organizacja o większym autorytecie społecznym i środowiskowym. Na Zjeździe będą więc m. in. przedstawione propozycje zmian w statucie Związku, idące w kierunku wzmocnienia roli Zarządu Głównego. Wydaje się przy tym uzasadnione zwiększenie udziału przedstawicieli środowisk prowincjonalnych w Zarządzie Głównym ZLP oraz w jego komisjach; zadaniem ich byłoby wpływanie na stosowa nie jednolitych kryteriów kwalifikacyjnych wobec wszystkich środowisk literackich kraju, albowiem nie były one równe, ze szkoda dla środowisk pozawarszawskich.

— Jak widzi Pan zadania dla literatury współczesnej?

— Idzie o to, by tworzona współcześnie literatura była w stanie sprostać ocenie (co — Dokończenie na str. 4)

— Nie przeceniałbym roli Zjazdu. W zasadniczym programie Zjazdu bydgoski będzie miał na uwadze zagadnienia bilansu literackiego dwudziestolecia, w związku z Jubileuszem Polski Ludowej. Nie ma zresztą naszej powojennej literatury powodu, by wstydić, dorobek za ten okres jest bowiem duży i wielce różnorodny. Ale w tym kontekście na przesądzenie o konkretnych codziennych potrzebach środowiskowych może nie starczyć czasu. Więcej spodziewam się przeto po zasadniczych ustaleniach czy to odnośnie statusu społecznego pisarza, czy też odnośnie uregulowania kontaktów centralnych władz ZLP z centralnymi władzami państwowymi. Moje na dziele wiąże więc przede wszystkim z uregulowaniem spraw generalnych.

Oczywiście, zmianie powinien ulec charakter samego Związku Literatów, winna to być organizacja o większym autorytecie społecznym i środowiskowym. Na Zjeździe będą więc m. in. przedstawione propozycje zmian w statucie Związku, idące w kierunku wzmocnienia roli Zarządu Głównego. Wydaje się przy tym uzasadnione zwiększenie udziału przedstawicieli środowisk prowincjonalnych w Zarządzie Głównym ZLP oraz w jego komisjach; zadaniem ich byłoby wpływanie na stosowa nie jednolitych kryteriów kwalifikacyjnych wobec wszystkich środowisk literackich kraju, albowiem nie były one równe, ze szkoda dla środowisk pozawarszawskich.

— Jak widzi Pan zadania dla literatury współczesnej?

— Idzie o to, by tworzona współcześnie literatura była w stanie sprostać ocenie (co — Dokończenie na str. 4)

MIECZYSLAW SKAPSKI

# „Jak niszcząca błyskawica...”

Rewizjonizm, upiększanie wojny, pogarda i nienawiść do innych narodów — wszystko to nadal panoszy się w podręcznikach szkolnych w NRF.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych w Niemczech zachodnich podręczników historii dla klasy VIII jest książka Rolf'a Lasiusa i Huberta Reckera: „Historia, tom III”. Wydawnictwo Julius Beltz Verlag w Weinheim wypuściło niedawno na rynek 25-te wydanie tego podręcznika. Został on oficjalnie zatwierdzony do użytku szkolnego w sześciu krajach NRF (jak wiadomo w NRF nie ma ogólnofederalnego ministerstwa oświaty, są tylko takie ministerstwa w poszczególnych krajach).

O najeździe na Polskę w 1939 r. autorzy podręcznika piszą w żargonie hitlerowskich propagandystów z okresu wojny:

„Armie niemieckie jak niszcząca błyskawica uderzyły na Polskę równocześnie z Prus Wschodnich, Śląska i Czech. Dywizje pancernie, wspomaganie przez lotnictwo bombowe i myśliwskie, wyprzedziły piechotę i ujęły przeciwnika w kleszcze.”

Ani słowa potępienia agresji, czy nawet krytycznej oceny.

W równie podniosłym tonie autorzy przedstawiają młodzieży zachodniemieckiej agresję na Francję:

Rewizjonizm w podręcznikach szkolnych

„10 maja 1940 r. nastąpiło długo oczekiwane uderzenie Wehrmachtu na Francję... Skoczki spadochronowi w śmiałych akcjach opanowali skrzyżowania dróg, mosty i ujęcia kolejowe na zapleczu nieprzyjaciela. Luftwaffe prawie bez przeszkód opanowała obszar powietrzny nad Francją.”

Oczywiście autorzy — po entuzjastycznym przedstawieniu zwycięstw hitlerowskich — nie mogli uniknąć wzmianki o wojennych niepowodzeniach i klęskach. Tu także przydały im się wypróbowane wzory hitlerowskiej propagandy. Okazuje się, że wszystkim były winne mrozy, mgła i w ogóle zła pogoda.

Tak np. czytamy w podręczniku:

„Nadeszła jesień, silne burze zapanały nad Kanalem La Manche. Później znowu nieprzeniknione mgły zaległy nad wodą. Było już za późno na lądowanie. Anglia została uratowana.”

Okazuje się, że Moskwę ocalał deszcz:

„Zdobycie Moskwy było już blisko. I oto nagle zmieniła się

pogoda. Trwające bez przerwy ulewę zamieniły równinę rosyjską w bezdenne bagno. Czołgi, samochody ciężarowe, armaty i ludzie — wszystko to grzęzło w błocie po kolana. Za jednym uderzeniem na froncie zapanował spokój.”

Po opisie „wypędzenia” Niemców z naszych ziem zachodnich i północnych panowie Lasius i Recker stawiają retoryczne pytanie: „Czyżby ich ojczyzna miała być utraczona, na zawsze utraczona?”

W podobnym duchu utrzymany jest podręcznik „Wiedzy obywatelskiej” „Obywateli gminy — państwa — świata”. Podręcznik ten (autor: Nabelsiek) został wydany w nakładzie miliona egzemplarzy przez wydawnictwo Verlagsgesellschaft Rudolf Muller, Kolonia. Czytamy w nim między innymi:

„Czysto niemiecka kultura polskich ziem zachodnich odzwierciedla się w charakterze krajoznawstwa... nie może być żadnej wątpliwości co do niemieckiego charakteru tych ziem... objęcie ich w posiadanie przez Polskę nie ma pod względem prawnom międzynarodowym żadnego znaczenia.”

W ten sposób szkoła w NRF przygotowuje młodzież swojego kraju do owego „pojednania ze wschodnimi sąsiadami”, o którym tyle i tak obłudnie mówi „nowa” zachodniemiecka polityka wschodnia.

JOZEF LUBOJAŃSKI

## OFENSYWA WYZWOLENIA (7)

# Zwrot na Odrę

Jak przewidywaliśmy, no zlikwidowaniu ugrupowania wschodniopomorskiego, mieliśmy wziąć udział w operacji berlińskiej. Zgodnie z decyzją Kwatery Głównej nasz front miał w jak najkrótszym czasie przegrupować wojska na zachód, na linię Szczecin—Rostock i zastąpić oddziały 1 Frontu Białoruskiego na linii Kołobrzeg, Ujście Odry i dalej wzdłuż wschodniego brzo gu tej rzeki do Schwedt. Zasadnicze ugrupowanie (trzy armie) polecono nam rozlokować na odcinku Altdamm Schwedt.

Jeszcze wczoraj wojska prowadziły natarcie na wschód, a teraz musiały zawrócić na zachód i forsownym marszem po konach 300—350 kilometrów przez tereny, gdzie dopiero co skończyły się zacięte boje, gdzie się jeszcze nie rozwinęły dymy pożarów, a prace przy oczyszczaniu dróg i odbudowie

przepraw przez liczne rzeki, rzeczki i kanały ledwie się zaczęły. Na kolei brakowało środków transportu, a tory i mosty były w takim stanie, że pociągi wlokły się z szybkością piechura. W takich to warunkach trzeba było dokonać przegrupowania kilkuset tysięcy osób, tysięcy dział, przewieźć kilkadziesiąt tysięcy ton amunicji i mnóstwo innego do bytku.

W pierwszych dniach kwietnia wzywano mnie do Kwatery Głównej. Tutaj sprecyzowano i zatwierdzono zadania wojsk 2 Frontu Białoruskiego.

Opracowując operację berlińską dowództwo radzieckie brało pod uwagę zaistniałą w tym czasie sytuację polityczną i strategiczną.

Mimo jawnej przegranej, przywódcy Niemiec faszystowskich jeszcze na coś liczyli. Za przestawczy prawie zupełnie

oporu wobec aliantów, hitlerowcy tworzyli mocne ugrupowanie przeciwko wojskom radzieckim. Hitler i jego otoczenie wciąż jeszcze liczyli na jakieś machinacje, które mogły ich uratować. Trzeba było położyć kres tym uślośniam. Stąd też nasze wojska miały za zadanie: jak najszybciej rozgromić niemieckie ugrupowania faszystowskie na odcinku Berlina, zdobyć stolicę Niemiec i dotrzeć do rzeki Łaby.

Wykonanie tego zadania powierzono trzem frontom: 1 Białoruskiemu, 1 Ukraińskiemu i 2 Białoruskiemu. W ogólnym zarysie operacji miała się rozwinąć w następujący sposób. Natarcie główne na Berlin prowadziła 1 Front Białoruski, równocześnie częścią sił obchodząc miasto z północy, 1 Front Ukraiński przeprowadzał uderzenie rozcinające na południe od Berlina, obchodząc miasto z południa. Nasz 2 Front Białoruski przeprowadzał uderzenie rozcinające na północ od Berlina, ubezpieczając prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego przed ewentualnymi kontruderzeniami przeciwnika z północy, i likwidując wojska wroga na północ od Berlina spychając je ku morzu.

Początek operacji został wyznaczony przez Kwaterę Główną dla wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Ukraińskiego na dzień 16 kwietnia, dla nas zaś na 20 kwietnia (wówczas nie mogliśmy z powodu prze grupowywania wojsk ze wschodu na zachód).

Rozpoznanie terenu przeprowadziliśmy 10 kwietnia. Zaczęliśmy je z odcinka 65 armii. Wraz z mną przybyli tu generałowie i oficerowie dowództwa i sztabu frontu, dowódcy 4 Armii Lotniczej i 49 Armii. Powitał nas P. Batow z grupą swych oficerów. Miejsce gdzieśmy się zbrali, zostało wybrane bardzo korzystnie: tereny leżące przed nami widać było na kilka kilometrów.

— To co zobaczyliśmy nie ucieszyło nas. Nasze wojska i stanowiska przeciwnika rozdzielala rzeka, która na tym odcinku tworzyła dwie szerokie odnogi — Odrę wschodnią i Odrę zachodnią. Między nami była depresja terenu, w tym czasie zatopiona. Tak więc mieliśmy przed sobą zwarty obszar wody szerokości pięciu kilometrów. Zachodni, wysoki brzeg ledwie był widoczny. Gdyby to była rzeka, byłoby nam łatwiej: można ją przepłynąć. Paweł Batow rzekł w zamyśleniu:

— Nasi żołnierze, moim zdaniem, bardzo trafnie już to określił: „dwa Dniepry, a pośrodku Prypeć”.

Tak, przeszkoda była poważna. Do tego przeciwny brzeg na całej linii panował nad naszym, wzmacniając stanowiska przeciwnika.

Dochodzimy do wniosku, że forsować trzeba będzie szeroki frontem, równocześnie na odcinkach wszystkich trzech armii. Sukces osiągnięty na jednym odcinku będziemy wykorzystywać natychmiast, przetrzymując tam siły i środki z innych odcinków. Dlatego już teraz trzeba przewidzieć możliwość manewru wzdłuż frontu. Na szczęście, mieliśmy takie możliwości.

Zalana wodą bagnista depresja praktycznie była nie do przebycia. Ale w niektórych miejscach wznosiły się nad nią zniszczone na polu groble. Postanowiliśmy je wykorzystywać. Takie groble były na odcinkach 65 (resztki autostrady) i 49 Armii.

Lotnicy Wierszynina sфотографowali z powietrza cały system obrony przeciwnika. Niezmordowanie działał zwiad lotniczy i na ziemi. Udało nam się ustalić, że główny pas obrony nieprzyjaciela utworzony na zachodnim brzegu Odry wschodniej ciągnął się do 10 kilometrów w głąb i składał się z dwóch, trzech linii stanowisk. Każde stanowisko miało jedną lub dwie transzeje ciagle. Co 10—15 metrów na brzegu rzeki wykopyano gniazdo dla piechoty i obsługi karabinów maszynowych, połączone transzeją z rowami dogięwymi.

Jeńcy zeznawali, że wszystkie miejscowości zamieszkane w strefie nadodrza na głębokości do 40 kilometrów zostały przygotowane do obrony i zamienione w punkty oporu. Można było dać temu wiary: widzieliśmy już to na Pomorzu Wschodnim.

Ustaliśmy także, że na linii natarcia wojsk frontu przeciwnika utworzył drugą linię obrony, biegnącą wzdłuż zachodniego brzo gu rzeki Randow w odległości 20 kilometrów od Odry. A jeszcze dalej nasz zwiad lotniczy zaobserwował trzecią linię obrony. Wszystko przemawiało za tym, że przeciwnik przygotował się do odparcia nas i że naszym wojskom nielato będzie przełamać jego opór.

Według danych dowództwa służby rozpoznania frontu, naprzeciwko naszych wojsk znajdowały się duże siły wroga. Przesmyk od morza, od Wald-Diwenowa do Gorzo wa (30 kilometrów w linii frontu) broniła grupa „Swinemuende” pod dowództwem generała Freiliche. W pierwszym rzucie były tu dwa bataliony piechoty morskiej, wojskowa szkoła lotnicza, pułk piechoty morskiej i pięć pułków garnizonowych, w rezerwie zaś po zostawiali oddziały szkolne dywizji piechoty.

Na południu, na 90-kilometrowym odcinku frontu wzdłuż zachodniego brzo gu Odry wschodniej, stanowiska obronne zajmowała 3. niemiecka armia pancerna pod dowództwem generała-pułkownika Mannteuilla. Tu stały też 32. korpus armijny i korpus armijny „Oder”.

Jak widzimy, najsilniejsze ugrupowanie hitlerowców znajdowało się właśnie tu, gdzieśmy zamierzali przeprowadzić główne natarcie.

Dokończenie na str. 4

Marszałek KONSTANTY KOSSOWSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 21 (7756) 25 I 1969

## NAUKA TECHNIKA

### WALCOWNIA — LILIPUT

Inżynierowie radzieccy skonstruowali w Moskwie jedną w swoim rodzaju walcownię do wytwarzania skrajnie cienkich taśm metalowych. Spośród 36 walców tego urządzenia tylko 2 wchodziły w styczność z metalem i wywierają odpowiedni nacisk czynią go coraz cieńszym. Pozostałe walce tworzą cały system podparcia, zabezpieczających dokładność przesuwania się taśmy. Użytkuje się taśm o grubości 0,5 mikrona. Jest ona sto razy cieńsza od ludzkiego włosa. „Lilipucia” walcownia zajmuje powierzchnię mniejszą niż jeden metr kwadratowy i doskonale mieści się na biurku.

Wytwarzane za pomocą tego urządzenia taśmy magnetyczne ze stopu żelazo-nikielowe posiadają specyficzne właściwości magnetyczne, wykazują wysoką zdolność do przyjmowania magnetycznego zapisu. Przymioty te są szczegól-

nie przydatne do wytwarzania szybko pracujących komputerów.

**BŁYSKAWICZNA OBRÓBKA**  
W Rostawskim Zakładzie Instrumentów Diamentowych zastoso wano po raz pierwszy generator kwantowy do obróbki drogotycznych kamieni. W ciągu ułamka sekundy promień lasera przebiega w kryształach diamentu mikro skopijny kanał. Przy wierceniu elektrycznym, tego typu operację przeprowadzało 13 osób.

**SZYBŁOŚCIOWY DALEKOPIS**  
W Stanach Zjednoczonych skonstruowano dalekopis który drukuje 1200 słów na minutę, czyli 12 razy więcej niż zwykłe typy. Wybija on znaki rzucając maleńkie kropelki atramentu z 40 małych wyłotów na zwykły papier dalekopisowy. Maszyna ta, nazwana „Inktronic Printer”, opracowana została przez Teletype Corporation (oddział Western Electric Company). Jej ogromnie zwiększona predkość w pełni wykorzystuje zdolność linii telefonicznej do przekazywania danych. Przy odpowiedniej regulacji maszyna może drukować nieomal każdy materiał włącznie z wykresami, obrazami czy literami japońskimi.

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— Ani ja na zakichaną ciężarówkę w polatanych kapciach — parsknął gniewnie Grigorij.

— Każdy ma swoje miejsce — zdecydował Kos. — I razem będziemy jechać. Żadnych skoków do przodu ani zostawiania w tyle.

— Jasne — stwierdził Gruzin.

Wstał z ławy i zdjąwszy ze ściany pochwę, przypiął ją sobie do pasa. Rozejrzał się za szpadą, znalazł kolo kominka i oburzony zawołał:

— Kto broń w jajechnicy umazał? Kajak czort...

— Nie margej, Grześ — uspokoił go Gustlik i podstępnie spytał — Jako żeś ty wczora piosenka śpiewał?

— Pieśń — poprawił Saakaszwili — Pieśń idących na śmierć. Kartwelo theli hmals ikar...

— A jak po waszemu: puść ten miecz...

Grigorij machnął ręką i odwrócił się plecami.

— Rzuć to, zostaw. Nie będziesz przecież ze szpada do czołgu siadał — tłumaczył Kos podniesionym, zniecierpliwionym głosem.

Patrzył po swych podwładnych, myślał jak nielato być dowódcą. Wczoraj rano w najlepszej nadziei ruszyli z Gdańska i ledwie doha minęła a już trudno dwu takich znaleźć, żeby nie warczeli na siebie. Półki żył nonacznie... Może byłoby lenie, odbyły do Rudana przyszedł ktoś zupełnie obcy, inki oficer, którego w podchorążówce nauczyli co, kiedy i jak trzeba robić.

— Janek, masz ten notes — spytał Gustlik.

— Mam — żywo odrzekł sierżant i uśmiechnął się rad, że nareszcie go ktoś przyjaźnie zagadnął.

— To zapisz, że się dowódca nie kładzie, jak nie powie kiedy zbudzić.

Twarz Janka spochmurniała. Chwilę jeszcze sierżant siedział za stołem, zerkając na kończącą śniadanie dziewczynę, a potem wcisnął czapkę na głowę, wstał i wyszedł na podwórze, zostawiając otwarte drzwi. Pierwszy za nim ruszył Szarik i Tomasz, po krótkiej pauzie Grigorij, niechętnie odpinający szpadę, Wichura z harmonią pod pachą i wreszcie Gustlik, który czekał aż Lidka wypije mleko z kubka.

W jadalni palacowej zostały niesprzątnięte naczynia na stole, resztki wczorajszej kolacji i dzisiejszego śniadania. Z ciemnego zakątka wyszedł czarny kot, wskoczył na ławę, zaczął wachać patelnię po jajecznicy.

Za oknem worknął zapalony silnik. Kot cofnął wąsatą mordkę, zjeżył się, podniósł ogon.

ADOLF

Z daleka spostrzegli światło między pniami. Kapitan Krummel posłał patrol na zwiad, zwolna się zbliżał ze swymi trzema plutonami i zastanawiał, czemu tamci się nie boją, nie maskują. Bo Adolf nie ma już tylu samolotów, by atakować każde zapalone okno... — odpowiedział sam sobie. W myślach zawsze nazywał wodza po imieniu. Od początku, prawie od samego początku, to znaczy od tego czasu, gdy Hitler odbudował armię i sierżant spod Verdun, ojciec obu braci, Hugo na i Zwafrida, zawiesił je do portretu w stołowym pokoju.

Portret wisiał sobie spokojnie, każdemu wolno przecież powiesić w ramach fotografie konclerza sąsiedniego i zaorzążnionego państwa, póki na rok przed wojną polski listonosz nie nowiadział o tym na posterunku w Kórniku i nie przyszedł policzyć żebym zdjąć.

— Dem i ziemia pańska, panie Krummel — mówił do niego — ale dookoła Polska. Możesz pan sobie Adolfa w szufladzie trzymać.



# Zajęczce echa

Było to ostatnie polowanie w sezonie zajęczym. Myśliwych z Wojskowego Koła Łowieckiego nr 466 nie wystraszył ani ostry wiatr ani silny mróz. To miały być przecież „ostatnie zajęcze” na ich najlepszym słupczym terenie.

I rzeczywiście, okazało się w końcu, że padły razem 182 szaraki. W rekordowym miocie — na wet 53 przy czym aż dziewięć strzelił wówczas z jednego stanowiska A. Abramowicz — wielokrotnie polowania.

Kiedy wieczorem przy gulance i gorącej herbacie prezes koła S. Drwaga nalewał w kielich króla sezonu, M. Szymański, tradycyjny lyk „czystej”, ogłosił zarazem wyniki całorocznej zajęczej gospodarki: odłow 120 żywych zajęczy i dostawa do „LASU” 1016 bitych szaraków. A zatem świetny rezultat. Jakże zaś tego są główne źródła, przyczyny?

Myśliwi są zgodni, że na te wyniki miały wpływ pomoc ludności i strażnika przy ochronie łowiska, także planowanie zajęczej rodziny czyli odstrzały oraz dożywianie zwierzęcy. Dotychczas wyłowili oni w pańskich około 7 ton ziarna, owsa, siłosa, buraków i marchwi. Obfite menu mają więc zajęczki przy takiej gospodarności myśliwych. Ci zaś będą mieli dużo przyjemności w następnym sezonie. Dożywiane szaraki łatwiej bowiem przetrwają zimą.

Dobre zajęcze rezultaty osiągnięto w tym sezonie wiele innych łowisk. W tym roku — Dzień k. temu kierownik Rejonu — Poznań Przedsiębiorstwa Leśnej Pro

dukcji „LAS” — S. Moszka mógł skupić od kół PZL ponad 22 000 bitych zajęczy, czyli około 88 ton wyborowej eksportowej dziczyzny. Na eksport przeznaczono też już około 2300 odłowionych żywych zajęczy, każdy warty ponoć tyle co tona węgla...

Poznański Rejon „LASU” ma też w swym bilansie ponad 10 000 skupionych kuropat, przeszło 12,5 tys. kaczek oraz po raz pierwszy — 8700 poszukiwanych za granicą łysek. Obecnie trwa jeszcze sezon na grubą zwierzynę, ale już dziś wiadomo, że ubiegłoroczne wyniki zostaną przekroczone: skupiono bowiem ponad 4000 saren (o 12 proc. więcej), około 1100 jeleni, 2800 dzików (o 9 proc. więcej). Dotychczas Rejon wyeksportował 126 ton tuszu dzika, 23 tony — sarny, 15 ton — jelenia. Dla wzbogacenia tego eksportu dokonuje się w tutejszej rzeźni dalszej obróbki, sprzedając np. za granicę sarny już oskórowane, cięte w elementy, a nawet nogi sarnie, tzw. „cewki”, służące potem jako ozdoba galanterii i przyborów łowieckich.

W ten sposób p. Moszka ciula groz do groza (nie gardzi nawet ślimakami, których skupił około 10 ton!), aby wykonać niebagatelną doroczną plan — 65 mln zł wartości produkcji leśnej, przysparzanej nie tylko przez las, ale również przez pola i wylądowanie prawie przez myśliwych... (zs)

To był najlepszy miot — padły w nim 53 zajęcze.



Łowczy koła M. Szymański (w środku) rozstawia na linii myśliwych. Bez protekcji i kumoterstwa — kolejność stanowisk zmienia się według specjalnej tabeli.

Fot. — M. Nowakowski

## Zwrot na Odrę

Dokończenie ze str. 3

Ale sytuacja tak się złożyła, że nie mogliśmy zmienić kierunku uderzenia. Wykonując rozkaz Kwatermistrzów planowaliśmy przeprowadzić główne natarcie na 45-kilometrowym odcinku Szczecina — Schwedt siłami trzech armii lewego skrzydła frontu — 65., 70. i 49., trzech pancernych, jednego korpusu zmechanizowanego i jednego korpusu kawalerii.

16 kwietnia z południa doniosły się odgłosy kanonady. To ruszyły naprzód wojska sąsiada — 1. Frontu Białoruskiego. Zbliżał się i nasz termin.

Z inicjatywy dowódców poszczególnych pododdziałów przeprowadziliśmy nocą przez wschodnią odnogę rzeki na teren rozlewiska i zajęli tam groble. W tej niesłychanie śmiałej operacji wyróżnili się szczególnie podwładni P. Batowa. Dowódca dywizji P. Tieriemow, na przykład swoimi batalionami przednimi zdobył ocalałe odcinki autostrady wyparłszy z nich hitlerowców.

W ten sposób utworzono swego rodzaju przyczółki wśród rozlewiska wód, na które stopniowo przeprowadziliśmy wojska. Później ułatwiło to znacznie forsowanie rzeki.

Całą noc poprzedzającą natarcie lotnictwo nasze bombardowało stanowisko nieprzyjaciela. Tej samej nocy na odcinkach wszystkich armii toczyły się zaciete walki specjalnych oddziałów o rozszerzenie zdobytych placówek na zachodnim brzegu Odry wschodniej i o całkowite opanowanie terenów rozlewiska. W międzyczasie na groblach trwała koncentracja sił. Na całej długości rzeki od Altdamm

do Schwedtu kipiała gorączkowa praca. Przygotowywano i spuszczano na wodę pontony, gacono drogi przez rozlewiska.

Żeby wprowadzić przeciwnika w błąd pozorowano przygotowania do forsowania przez szkodę wodną na północ od Szczecina. Oddziały 19. i 2. Armii Szturmowej pod osłoną dymów czyniły tam nieludzkie harcerstwo. W ogóle to rzeczywiście szykowały one desanty na drugi brzeg cieśniny Diwewów. Byłoby nieźle, gdyby mogły się one tam uciepić zachodniego brzegu.

Główne natarcie miały przeprowadzić trzy armie na odcinku 47 kilometrów między Altdamm a Schwedtem. Ale każda z nich wybrała sobie właskie, nie więcej niż cztery kilometry liczące odcinki przełamania frontu.

Początek przygotowania artyleryjskiego wyznaczono na godzinę siódmą rano. Czas jej trwania — 60 minut.

Marszałek  
KONSTANTY  
ROKOSSOWSKI

## Związani z życiem współczesnym

Dokończenie ze str. 3

raz bardziej wymagającej! społeczności czytającej — a co za tym idzie, by potrafiła zdobyć się na większe uczestnictwo w kształtowaniu uczuć i umysowości człowieka dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Jeśli Zjazd bydgoski w tym zakresie dojdzie do jakichś sensownych wniosków programowych, to będzie można powiedzieć, że spełnił swoje zadanie i oczekiwanie.

Rozmawiał:  
MIECZYSLAW SKAPSKI



Naszym telewizorom polecamy w bieżącym tygodniu (od 7.30 do 21.15) reportaże „Spór o wodę”, „Zmiana warty”, nowe piosenki Wojciecha Młynarskiego, opowiadanie Gorkiego „Zegar”, koncert Wiel. Ork. Symf. PR i TV pod dyr. B. Wodiczki, „Studio 63”, „O Wyspiańskim”, oraz filmy m. in. „Zjadacz dyń”, „Powiatowa Lady Mackbet”, „Rok przestępny”.

PONIEDZIAŁEK: 16.45 — „Zwierzyniec”, 17.30 — magazyn sportowy, 17.55 — „Odeon młodych”, 18.10 — „Spacerki po kinach”, 18.40 — Magazyn Postępu Technicznego, 20.05 — Teatr TV: M. Pagnol „Mariusz”, 21.35 — „Zmiana warty” rep. 22 — „U wrocławskich pisarzy” rep.

WTOREK: 10 — „Rok przestępny” film radz., 12.45 — Przysposobienie Rolnicze — „Wpływ jakości surowców rolnych na opłacalność gospodarowania”, 14 — „Tur nie przysiężni” — skoki narciarskie, (Zakopane), 16 — Przysposobienie Rolnicze (powt.), 16.45 — „Kraj i świat na 15 min”, 17 — Telewizyjny Ekran Młodych, 20.05 — „Zjadacz dyń” — film ang., 21.0 — „Z czego budować” z cyklu „Klucze do M-3”.

ŚRODA: 8.25 — „Próba miłości” film jug., 16.25 — PKF, 16.45 — „Latający Holender u wrót Baltyku” — dla młodych, 17.20 — „Panorama Lubuska”, 17.35 — Kronika 50-lecia Kraju Rad — „Rok 1930”, 17.55 — „Za kierownicą”, 18.25 — „Trzecim nurtem” — koncert z cyklu „Suchanów i patryjny”, 20.05 — „31 luty” — film z serii Alfred Hitchcock przedstawia: 20.55 — Światowid, 21.25 — „Ogrody koralowe” — rep. film, 1.55 — „Studio 63”, „O Wyspiańskim”, scen. i reż. A. Hanuszkiewicz.

CZWARTEK: 8.10 — „Martwe dźwięki” — film radz., 12.45 — „Mechanizacja rolnictwa” — „Mechanizacja wapnowania gleby”, 16 — powt., 16.45 — „Ekran z bratem”, 17.50 — „Z drugiej strony szklanego ekranu”, 18.05 — „Rozmowy o zmierzchu”, 18.20 — „Polska za siódmą miedzą”, 18.45 — „Balety romantyczne” — tańczą B. Bittne

Z KSIĄŻKA NA TY

# WOJNA

Po sam świt zasiadziałem się nad książką Ryszarda Frelka „Gotęca noc”.

Znając autora z dużej klasy publicystyki związanej zwłaszcza ze sprawami międzynarodowymi z tomu esejsów poświęconych też tej tematyce („Horyzont”) ciekaw byłem, jak sobie poradzi pisarz z tematem ściśle już literackim, choć zapłodnionym również przez kategorię tych samych zjawisk. Skończyłem lekturę z satysfakcją. Bo i artystycznie i problemowo to proza dużej klasy. Indonezja, rok 1958, rok wstrząsów i dramatów w tym kraju, co zresztą autor przypomniał nam interesująco skomponowanymi „scenami z Raju”. Na tym tle rzucono los polskiego pilota, pozornie apolitycznego, swymi umiejętnościami tylko zarabiającego, nie więcej. A wszakże nie jest marginalne to, komu się służy, ani to, co się robi. Macki polityki sięgają wszędzie, intryga wywiadu zagarnia i bohatera, wszelkie świadka spraw nie lubiących dziennego światła. Musi zginąć, najpewniej zginie, choć tego już Frelk nie dopowiada. I tak zamczy się kolo: nie ma ucieczki od wyboru, nie ma dziś pozycji niezaangażowanych. Rzecz napisana jest wartko, dobrze zarysowana od strony psychologicznej, mocna w dramatyzmie ukazanych wydarzeń. Nade wszystko zaś na kazująca myślenie.

Nie w MONIE, którego to wydawnictwa książki tu dzisiaj omawiam, ale w PAXie, tym razem, ukazał się ciekawy tom Stanisława Truskowskiego („Sztereom”) pt. „Partyzanckie wspomnienia”. Autor dowódca batalionu AK w rejonie Lidy, a więc w obszarze wileńsko-nowogrodzkiej. Do dziś nie mamy zbyt wielu pozycji, dotyczących walk partyzanckich na tym obszarze, książka Truskowskiego dowodzą z krwi i kości, spełnia więc rolę pionierską. Książka to typowo żołnierska, autor nie wdaje się w niuanse polityczne, opowiada, jak powstał ruch oporu i jak znaczący się stratami armii okupanta jego działalność.

Bardzo interesującą powieść otrzymujemy z przekładu z serbochorwackiego. Jest to „Kozara” Mladen Olajca, partyzanta z górskich terenów między Bośnią a Chorwacją, na których ludność Niemcy wydali bez-

względny wyrok całkowitej zagłady. Przecistawili się temu żołnierze Wojska Narodowo-wyzwoleńczego. Walka toczyła się bez pardonu, trudna, obfitująca w konflikty moralne, w problemy najwyższego etycznego kalibru. O tym pisze Olajca uczciwie, stawiając sobie bezwzględnie prawdę jako rację pisaną.

Miniona wojna. Wraca do niej w swoich wspomnieniach autor zachodniemiecki, Joachim Wiedler w tomie „Krac nad Wolgą”. Wiedler, humanista, doktor filozofii, zostaje oficerem do zleceń w oddziale wywiadu sztabu korpusu wchodzącego w skład 6 armii Paulusa, walczącej pod Stalingradem. Pamiętniki autora tyczą okresu walk stalingradzkich, a gruntowna znajomość zagadnień niejako od we wnętrzu sprawia, iż opinie swe gruntuje Wiedler w oparciu o fakty, o konkrety. Tym istotniejsze są jego wnioski, nieraz śmiałe, kolidujące z opiniami własnego środowiska. Nie wszystkiemu w tej książce można przytaknąć, nie ze wszystkim się zgodzić, ale również postawa autora budzi szacunek z uwagi na uczciwość.

„Obrońcom Kaukazu poświęcam”, dedykuję marszałek Związku Radzieckiego A. A. Greczko swą pracę „Bitwa o Kaukaz”. Jest to relacja z jednego z najważniejszych frontów minionej wojny. Zasadniczym celem dowództwa hitlerowskiego było zniszczenie przeciwnika na zachód od Donu, a z kolei opanowanie rozpoznanych terenów Kaukazu i przekroczenie Głównego Grzbietu Kaukazu — co pozabawiliby Związek Radziecki jednego z najważniejszych centrów wojskowo-ekonomicznych. Plan niemiecki zwany „Edelweis” spotkał się z niemieckim gigantycznym wysiłkiem obrony radzieckiej co doprowadziło do wyparcia Niemców z całego rejonu Kaukazu. Czyta się te strony z przejęciem, z pasją.

Tom wspomnień ukazał się w 11 serii „Biblioteki Wiedzy Wojskowej”. Warto tu chyba odnotować dwie jeszcze pozycje z tej samej Biblioteki. Są to przełożona z rosyjskiego praca zespołu autorskiego „Psychologia kolektywu żołnierskiego”, oraz studium G. D. Krysenki „Współczesne systemy obrony powietrznej”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



LITERATURA  
SPOŁECZNO-POLITYCZNA

„Uchwała V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”. KIW, str. 86, zł. 3.  
„Biuletyn Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” XVIII. Wyd. Prawn., str. 197, zł. 15.  
Arwid Hansen — „O sztuce wypracunku”. Wyd. Zw., str. 120, zł. 15.

LITERATURA PIĘKNA

Stanisław Grzesiuk — „Pięć lat kacetu”. KIW, str. 438, zł. 25.  
Jerzy Jurandot — „Operacja Sodoma” czyli dziewięć sprawiedliwych”. Iskry, str. 217, zł. 25.  
Mieczysława Buczkówna — „Piotruś pierwszy”. Czyt., str. 255, zł. 25.  
Elżbieta Jackiewiczowa — „Dwie miłości”. Czyt., str. 214, zł. 11.  
Jerzy Lovell — „Koniec choralu”. WL., str. 170, zł. 10.  
Kazimierz Brandys — „Rynek”. Czyt., str. 242, zł. 16.  
Richard Gordon — „Kapitański stół”. MW, str. 245, zł. 17.  
Jean — Paul Sartre — „Słowa”. PIW, str. 203, zł. 15.

RÓŻNE

Andrzej Banach — „O kiczu”. WL., str. 354, zł. 60.  
„Z moich doświadczeń na lekcjach języka polskiego w klasach V-VIII”. PZWS, str. 247, zł. 15.  
„Poradnik pracownika kulturalno-oświatowego” 910. CPARA.  
Michał Zawada — „Organizacja napraw spalinowych pojazdów trójcyfrowych”. WKiŁ, str. 298, zł. 17.  
M. Staron — „Nowoczesna technika w przemyśle winiarskim”. WPLiS, str. 297, zł. 43.

Nie można na sto procent twierdzić, że student to już w pełni dojrzały człowiek. Przynajmniej ten ze studiów stacjonarnych, który najczęściej bezpośrednio po maturze staje się słuchaczem wyższej uczelni.

Inaczej jednak nieco ma się sprawa z tymi, którzy zapisują się na studia wieczorowe lub zaoczne. W większości przypadków otrzymują oni akademicki indeks będąc już na jakimś takim stanowisku, nieraz będąc żonaci i obciążeni licznější rodziną. Nie przypuszczając by właśnie słuchacze studiów dla pracujących mogli zdradzać ogromne braki w wychowaniu, by nie potrafili znaleźć należytego wyjścia z prostych sytuacji.

Okazało się jednak, że złudne jest to moje przekonanie. Do zupełnie innych wniosków człowiek dochodzi, gdy czyta cenne dziełko wydane przez Ośrodek Metodyczny Uniwersyteckich Studiów dla Pracujących przy UAM. Ujrzało ono światło dzienne w 1967 roku, a zawiera wskazówki dla studentów zaocznych prawa i administracji. Tytuł „Technika pracy umysłowej”.

Skoro wspominałem, że owo wydawnictwo uważam za cenne, widąc jego lekturę dostarczała na to dowodów. I tak jest w istocie. Ta 50-stronnicowa broszura, wydana systemem powielaczowym, ma kilka rozdziałów, w których nie trudno znaleźć liczne praktyczne wskazówki jak się uczyć, jak wykorzystać na naukę wolny czas (w każdym przypadku chodzi o studentów pracujących!), czy też jak korzystać ze skryptów i podręczników. Przy dokładnym studiowaniu dzieła natknąłem się wszakże na rozdział zatytułowany „Egzamin”, jakże szokujący niektórymi sformułowaniami. Nie chcę być gołosłowny. Przytoczę kilka urywków.

„Trudno ze względu na studentów zamieszczać zaplanować sesje egzaminacyjne tak, by student mógł liczyć na to, iż złoży egzamin o oznaczonej godzinie. (...) Jest rzeczą samych egzaminowanych ustalić kolejność zdawania, (...) po czym, odpowiednio obliczając czas, można spokojnie, iść na obiad czy na spacer /napić się kawy i zgłosić na godzinę przed oczekiwanym egzaminem.”

I dalej — w zdaniu mówiącym o szkodliwości długiego uczęszczania:

„Łatwo (...) o uleganie nastrojom historycznym. Jeżeli np. czterech lub pięciu studentów kolejno otrzyma stopień niedostateczny — a tacy zdarzają nie potrafią nawet dokładnie powtórzyć stawia-

do redaktora

• GŁOS •

## Dzieci (dorosłe) w wieczorówce

nym im pytań — rozpowszechnia się plotka, iż egzaminator jest w złym humorze, a odwrotnie jeżeli kilku studentów kolejno uzyskało dobre noty, decydują się zdawać nawet zupełnie nieprzygotowani, licząc na „szczęście” i „dobry humor”.

Jeszcze kilka zdań na temat uczelnianego savoir vivre'u:

„Jeżeli nie doszło do pytania egzaminatora, trzeba uprzejmie prosić o powtórzenie. (...) Dorosły i poważny człowiek, jeżeli czegoś nie wie, to otwarcie to stwierdza; zgadywanie doprowadzić może czasem do większej kompromitacji niż przyznanie się do niewiedzy.”

A teraz ostrzeżenie przed popadnięciem w konflikt z zasadami prawa:

„Nakłanianie egzaminatora, aby zmienił swą decyzję i pozytywnie ocenił egzamin złożony z wyników niedostatecznym, jest nie tylko czynem nie na miejscu, lecz wyczerpuje znamioną przestępstwa nakłaniania pracownika państwowego do poswawdzenia nieprawdy.”

Nie brakuje również uwag bardziej szczegółowych, które widocznie na pozór tylko dotyczą prawd oczywistych. A więc:

„(...) Egzamin jest wizytą studenta w gabinecie profesora. Płaszcz zostawia się w szatni, a wchodzi się na wezwanie po zapukaniu. Niedopuszczalne jest wchodzenie gdy profesor egzaminuje innych studentów. (...) Egzaminator wskazuje, gdzie mają usiąść egzaminowani. Po zakończeniu egzaminu egzaminator wręczając indeksy podaje ręce studentowi. W żadnym przypadku nie wypada nachodzić pracowników uczelni w mieszkaniu prywatnym czy też niepokoić telefonami w domu.”

Po przeczytaniu tego fragmentu szybko dokonałem analizy własnych umiejętności z zakresu dobrego wychowania i stwierdziłem, że mogę się zapisać na studia wieczorowe. Zrobię na pewno dobre wrażenie. Ale widocznie wielu innych nie wyniosło z domu tak dobrego wychowania. Pozwalam sobie przeto ostrzec rodziców: uważając na swoje dorosłe już dzieci! Jeśli mają zamiar studiować w męskim wieku życia lub już jako dojrzałe matrony — przepytajcie je z zasad savoir vivre'u.

Tylko co mają zrobić sieroty, pozbawione nawet babci?

K. P.

(Nazwisko i adres znane redakcji)



# Bokerskie reprezentacje ZSRR-Polska o Puchar Europy

W niedzielę odbędzie się w Moskwie z wielkim zainteresowaniem oczekiwane rewanżowe spotkanie młodzieżowych reprezentacji bokerskich Polski i ZSRR o Puchar im. E. Gremaux'a. Pierwsze spotkanie obu reprezentacji, rozegrane w Polsce, zakończyło się sukcesem Polaków w stosunku 12:10.

W obu drużynach zaszły — w porównaniu z ostatnim meczem tych reprezentacji, rozegranym w Łodzi — poważne zmiany. W każdym z zespołów będzie po kilku debiutantów. Stąd tak wielkie zainteresowanie meczem, który oglądać będą moskwićcy na Łuznikach w Pałacu Sportu.

Oto zestawienie niedzielnych par w których mogą zająć jednak ewent. zmiany. Waga papierowa (na pierwszy mecz zawodnicy ZSRR): Władimir Bielinski — Roman Gawłowski (Hutnik Nowa Huta); w. musza: Wiktor Zaporozec — Roman Bratkowski (Burza Wrocław); w. kogucia: Aleksander Mielnikow — Jan Kokoszka (Stal Rzeszów); w. piorkowa: Bo

## Szachistki na start!

Definitywnie został ustalony skład XXI indywidualnych mistrzostw Polski kobiet rozpoczynających się z początkiem lutego w Poznaniu. Czternastą zawodniczką, jaką miał wyznaczyć PZSzach, nie będzie reprezentantka z Poznania, a warszawianka. Wielokrotna mistrzyni Wielkopolski Hanna Erenska nie zagra będąc zbyt zajęta studiami medycznymi.

W turnieju wystąpi mistrzyni Warszawy Lilla Oboron-Leonowicz, również studentka piątego roku AM. Zajęta ona wysokie miejsce w eliminacjach katowickich tą samą liczbą punktów, co trzy inne zawodniczki, które zakwalifikowały się do finału MP (lepszym „Bergerem”).

W miejsce nie potwierdzonej reprezentantki Katowic Ireny Lombisani w poznańskim finale wystąpi mistrzyni międzynarodowa dr Róża Maria Hermanowa. Zawodniczka łódzka prezentuje piękną kartę wybitnej kariery sportowej. Uczestniczyła ona trzykrotnie w turnieju o mistrzostwo świata — Warszawa 1935 r., Sztokholm 1937 r. i Moskwa 1949 r. W mistrzostwa świata kobiet, które odbyły się przed wojną w Warszawie, przyniosły wielki sukces polskim szachistkom. Po raz piąty zwyciężyła wtedy, uzyskując stuprocentowy wynik, rewelacyjna Czeska Wiera Menclik. Wicemistrzynią świata została warszawianka Regina Gerlecka. Róża Hermanowa była szósta, a Kobielska dziewiąta. (nt)

## Medale dla Zasady i Wachowskiego

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki nadał Sobiesławowi Zasady i Markowi Wachowskiemu medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe” za uzyskanie czwartego miejsca w rozegranych pod koniec ubr. rajdzie Londyn — Sydney. Sobiesław Zasada otrzymał złoty medal (po raz trzeci), natomiast Marek Wachowski — srebrny. (PAP)

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 stycznia 1969 r., po krótkich, ale ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 64,

**STANISŁAW ROTH**  
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 stycznia 1969 r. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążona

**ZONA z RODZINĄ**  
Poznań, Łąkowa 14. 41098g

† W dniu 21 stycznia 1969 r. zmarł nasz drogi kolega

**JÓZEF JANKOWIAK**

mistrz instal. sanit. i ogrz. oraz blacharski, długoletni, szanowany i ceniony członek naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 stycznia 1969 r. o godz. 9.55 — na cmentarzu na Junikowie.

**RADA — ZARZĄD — CZŁONKOWIE**  
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Blacharzy, Instalatorów i Ogrzewników w Poznaniu, ul. Za Groblą 3/4

Dnia 21 stycznia 1969 r. zmarł nasz długoletni pracownik, emeryt

**BOLESŁAW SKRZYPCZAK**

Pogrzeb odbył się w dniu 24 stycznia 1969 r. na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego  
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA  
składają:

**DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA**  
RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY  
Zakładów Mięśnych w Poznaniu

K815

## Zwycięzcy rajdu Monte Carlo

Jeden z wielkich faworytów tegorocznego rajdu Monte Carlo — Anglik Vic Elford jadący na samochodzie „Porsche” podczas prób szybkości na trzecim etapie rajdu — miał wypadek podczas którego uszkodził wóz i musiał się wycofać z kontynuowania jazdy.

W piątek rano na metę III, ostatniego etapu rajdu pierwszy przybył Szwed Waldegaard, który, we dług nieoficjalnych danych — zo stał zwycięzcą tegorocznego imprezy. Waldegaard uzyskał najlepszy wynik na próbach specjalnych, ob ją prowadzenie w połowie drugiego etapu i nie oddał go do końca rajdu. Sprawozdawca agencji Reutersa podaje, że jedynie jakieś nieujawnione dotychczas prze winienie, a więc dyskwalifikacja — może odebrać zwycięstwo 28-let niemu Szwedowi. Jest to jednak mało prawdopodobne.

Po przybyciu na metę III etapu, wszystkich czołowych zawodników, nieoficjalna klasyfikacja tegorocznego rajdu Monte Carlo jest następująca: 1. Waldegaard i Helmer (Szwecja), 2. Vintatier i Jacob (Francja), 3. Larrousse i Parra mond (Francja).

„Puchar Pań” — po raz siódmy — zdobyła Angielka Pat Moss — Carlsson ze swą partnerką, Szwed ką Ellis Nystrom. (o-x)

## Zmarł trener pływaków Gromadziński

W Poznaniu zmarł nagle, w piątek rano w wieku 59 lat, Stefan Gromadziński, znany w latach międzywojennych czołowy pływak i waterpolista okręgu poznańskiego, członek Poznańskiego Towarzystwa Pływackiego. Po ukończeniu działań wojennych po święcił się trenerstwu. Wycho wał setki pływaków w tym m. in. znanych zawodników polskich braci Lutomskich, Żurków szych; dla brat poznańskiego Startu i Energetyka wywalczył wice mistrzostwa w pływaniu wodnym.

Był jednym z założycieli Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i wyszkolił dziesiątki ratowników.

Gromadziński wyróżniony był wieloma odznakami i medalami sportowymi. (x)

## Koszykarze I ligi inauguruje rozgrywki drugiej rundy

Drugą rundę XXXV Mistrzostw Polski w koszykówce mężczyzn zainauguruje 12 zespołów I-ligowych w dniu dzisiejszym i jutrzejszym. Spotkania te odbędą się w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Krakowie, Nowej Hucie i Wrocławiu.

W dniu dzisiejszym w sali przy ul. Chwiałkowskiego zmierzą się zespoły miejscowego Lecha z AZS Toruń (o godz. 17) i w niedzielę z Wybrzeżem — Gdańsk (o godz. 19). Pierwsze mecze dadzą nam pogląd na formę Lecha. Zespoł ten nie najlepiej wypadł w pierwszej rundzie. Jedynym jasnym punktem pierwszej serii spotkań było zwycięstwo odniesione nad drużyną Wisły. Oto tabela po ukończeniu pierwszej rundy rozgrywek.

|                   | pkt. | zwyc. |
|-------------------|------|-------|
| 1. Legia          | 21   | 10    |
| 2. Śląsk          | 20   | 9     |
| 3. Wybrzeże       | 19   | 8     |
| 4. Wisła          | 18   | 7     |
| 5. AZS Warszawa   | 18   | 7     |
| 6. Polonia        | 17   | 6     |
| 7. AZS Toruń      | 16   | 5     |
| 8. Sparta N. Huta | 15   | 4     |
| 9. Lech           | 14   | 3     |
| 10. Korona        | 14   | 3     |
| 11. Lublinianka   | 13   | 2     |
| 12. ŁKS           | 12   | 1     |

Jak widzimy sytuacja Lechitów nie jest najlepsza. Mamy jednak nadzieję, że drugą rundę rozpoczyna poznajscy koszykarze pod bar dzień korzystnymi auspiciami.

W pozostałych meczach walczyć będą: Legia — Wisła, Legia — ŁKS, Lublinianka — ŁKS, Lublinianka — Wisła, Śląsk — AZS Toruń, AZS — zmierzy się podobnie jak Polonia ze Spartą i Koroną. (x)

W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 22 stycznia 1969 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek, śp.

**WALENTY JANKOWSKI**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

**ZONA z RODZINĄ**  
Poznań, ul. Głogowska 30 m. 8. 41086g

† Dnia 23 stycznia 1969 r. zmarł nasz najukochańszy ojciec, przeżywszy lat 65, śp.

**JÓZEF JURGAŚ**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W żalu pogrążeni

**SYN i CÓRKA**  
Poznań, Woźna 5. 41117g

† Dnia 22 stycznia 1969 r. zasnęła w Bogu najdroższa żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 83 lata, śp.

**FRANCISZKA CZOSNOWSKA**

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby w Nowym Mieście nad Wartą.

W głębokim smutku pogrążona

**RODZINA**  
41123g

† W dniu 23 stycznia 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, teściowa, siostra, babcia i kuzynka

**HELENA BEDNAREK**  
z domu KOZŁOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

**RODZINA**  
Poznań, ul. Sokółka 58. 41080g

## ZESTAWIENIE WYŁOSOWANYCH CYFR P.G.L. KOZIOŁKI

|    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|
| 1  | 2  | 3  | 4  | 5  | 6  | 7  |
| 51 | 56 | 57 | 59 | 74 | 72 | 70 |
| 8  | 9  | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 |
| 62 | 65 | 66 | 60 | 60 | 79 | 59 |
| 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 |
| 72 | 52 | 79 | 66 | 56 | 56 | 66 |
| 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 |
| 70 | 50 | 56 | 53 | 48 | 66 | 66 |
| 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 |
| 68 | 54 | 55 | 67 | 70 | 56 | 53 |
| 36 | 37 | 38 | 39 | 40 | 41 | 42 |
| 59 | 65 | 60 | 64 | 64 | 57 | 75 |
| 43 | 44 | 45 | 46 | 47 | 48 | 49 |
| 63 | 56 | 61 | 54 | 57 | 47 | 54 |

## PO REMONCIE — CZYNNA PONOWNIE Spółdzielca Przychodnia

Lekarsko - Dentystyczna w Poznaniu  
ul. Dąbrowskiego 33/35 — tel. 453-87

USUWANIE, LECZENIE ZĘBÓW —  
PROTEZOWANIE JAMY USTNEJ —  
NAPRAWY PROTEZ

POLECAMY NASZE  
Przychodnie Lekarsko - Dentystyczne

ul. Głogowska 16 — tel. 620-00  
pl. Wielkopolski 5 — tel. 551-55  
ul. Gwardii Ludowej 14 — tel. 317-10

oraz Przychodnie Medyczne  
ul. 23 Lutego 40 — tel. 596-05  
ul. Piekary 22/23 — tel. 587-80

PRZYCHODNIA DLA DZIECI — CZYNNA  
CODZIENNIE (OPRÓCZ SOBÓT) —  
pl. Wielkopolski nr 5 — telefon 551-56

## Przetargi

SPROSTOWANIE  
W ogłoszeniu z dnia 21 bm. Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Międzychodzie dot. przetargu nieograniczonego na samochód wytwórkę W 21 - Star, błędnie podano cenę wywoławczą. — Winno być 31.000 zł. K433pr

## Praca

Gospośia na stałe do domu lekarza potrzebna zaraz. Poznań, Nowy Świat 13 m. 3. 41030g

Uczeń tokarski potrzebny. Szlifiernia Cylindrow. Poznań, ul. Pułaskiego 21. 40637g

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40751g.

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40793g.

## Nauka

Fancow towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na. Poznań, Al. Marciniakowskiego 2a, parter. 38389g

Kursy pisania na maszynach w godz. przedpołudniowych organizuje Stow. Stenografów i Maszynistów w Polsce. Poznań, Chelmońskiego 7. 40567g

Maszynopisanie uczyć. Pl. Wolności 2 w podwórzu w prawo, III ptr. 40608g

## Samochody

Sprzedam Opia Rekord. Kazimierza Wielkiego 1 — garaż, godz. 15-16. 40663g

Okazyjnie sprzedam „Warsaw”. Mosina, Akacja 2. 41083g

Kupię Skodę bagażówkę 1201, tylko w dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40777g.

## SEWERYNA PODSEDEK z domu ROSICKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej we Wrześni.

O bolesnej stracie zawiadamia

**RODZINA**  
41097g

† Dnia 23 stycznia 1969 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz nigdy niezapomniany mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 48, śp.

**BOGDAN IGNASZAK**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie,

o czym zawiadamiają

pogrążone w głębokim smutku

**ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ**  
41096g

† Dnia 23 stycznia 1969 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy i najtroskliwszy mąż, tatusz, brat, zięć, szwagier, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 47, śp.

**ZENON POWICKI**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

O bolesnej stracie zawiadamia

**ZONA z CÓRKAMI**  
Poznań, Fabryczna 34 b m. 25. 41113g



**KAZDA Z 49 LICZB TYLE RAZY ZOSTAŁA WYŁOSOWANA OD POCZĄTKU ISTNIE-NIA DO 607 GRY 129.XII.1968 R./**

**LICZBA DODATKOWA**

**WYBIERZ I TY SZCZĘŚLIWE LICZBY DLA SIEBIE**

## Pracownicy poszukiwani

— KIEROWNIKA Działu Adm.-Gosp., Remontów i Inwestycji.  
— KIEROWNIKA Sekcji Faktur, Reklamacji i Kar.  
— TECHNIKA lub EKONOMISTĘ d/s mechanizacji i bhp.  
— SAM. EKONOMISTĘ d/s planowania, zatrudnienia i plac oraz organizacji.  
— MAGAZYNIERA ze znajomością branży metalowej — zatrudniamy pilnie.

Kandydaci tylko z odpowiednią praktyką i wykształceniem pełnym — średnim.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Centrali Zbytu Wyrobów Metalowych w Poznaniu przy ulicy Lutwickiej 11, pokój 108 (dojazd od pętli przy Ogrodzie Botanicznym trolejbusem do ul. Tatrzańskiej, obok TOS).

Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia osobiste tylko z podaniem, życiorysem, odpisami świadectw i opinii. K620

Hurtownia WPHS w Poznaniu, plac Wolności 4 — zatrudni zaraz:

— ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Działu Gosp. Mag. — wykształcenie średnie ekonomiczne plus 8 lat praktyki w zawodach ekonomicznych;  
— AKWIZYTORKI art. spożywczych — wynagrodzenie częściowo prowizyjne, praca na terenie m. Poznania, wymagane średnie wykształcenie handlowe plus 4 lata praktyki w danej branży.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr — pokój nr 9. K438

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/65 — zatrudni:

PALACZY, POMOCNIKÓW PALACZY C. O. oraz INSTALATORÓW C. O. do pracy w kotłowniach i urządzeniach położonych na ter. m. Poznania. Przyjęć dokonuje Sekcja d/s Osobowych i Szkolenia w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/65. K357

Fabryka Obuwia w budowie w Gnieźnie — poszukuje pracowników:

— RADCE PRAWNEGO.  
— EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem do zarządzania przy zastosowaniu elektronicznego przetwarzania danych — oraz  
— INŻYNIERA MECHANIKI z praktyką, na stanowisko głównego mechanika.

Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do omówienia w biurze Fabryki Obuwia w Gnieźnie przy ul. Mieszkia I nr 3, I piętro. W474

Trzcianieckie Fabryki Mebli w Trzciance — zatrudni zaraz:

— EKONOMISTĘ na stanowisko zastępcy głównego księgowego — wymagana znajomość księgowości przemysłowej;  
— INŻYNIERA lub TECHNIKA technologi drzewna na stanowisku w Dziale Technicznym, oraz  
— TECHNIKA MECHANIKI SAMOCHODOWEGO do Działu Zaopatrzenia.

Warunki zatrudnienia i wynagrodzenia do omówienia w siedzibie Dyrekcji TFM w Trzciance, ul. Zeromskiego nr 3.

Mieszkania zapewniamy z budownictwa spółdzielczego przy pomocy zakładu. W367

Relnicza Spółdzielnia Produkcji Wyszakowo, p-ta Śnieńska, pow. Środa Wlkp. — poszukuje CHELMISTRZA. Mieszkanie zapewnione. W562

## Zguby

20 bm. zgubiono portmonek ul. Szkolna — Wózna, z kluczkami i obraczką. Zwrot wynagrodz. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41131g.

## Różne

Koldry przerabiam. Smoczyńska, Kwiatowa 8. 40711g

Wypożyczalnia najmniejszej garderoby ślubnej oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 39270g

## Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Matężstwo” Poznań, Li belta 29 — urzęduje 2 lutego w „Adril” Karnawa lowy Bal Samotnych, na który zaprasza wszystkich samotnych. Bilety z bonami konsumpcyjnymi do nabycia wyłącznie w Biurze przy Libelta, godz. 15-19. 40526g

Panna lat 33 krawcowa, pozna pona inteligentnego, przystojnego, dobrego charakteru z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40827g.

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Ve nus” Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K4927

Samotny wdowiec dobrej prezencji z mieszkaniem, w Poznaniu, poślubi przy stojną kulturalną, samotną panią do lat 60. Szczegółowe oferty z fotografią „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40962g.

## Nieruchomości

W Poznaniu połowa bliźniaka, stan surowy, 350.000 zł, w Piątkowie nowy dom 3-pokojowy, wygodni. 2 morgi sadu. 450.000. Luboń dom 4-pokojowy, wygodni. 320.000; w Solcu połowa willi, wolne 2 pokoje. 250.000; w Junikowie dom 2 pokoi, wygodni. 1 ha roli. 220.000; podobny dom 2 ha ziemi. 200.000 poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 40961g

Sprzedam ogród z placem pod budowę o powierzchni 2.500 m<sup>2</sup>, uzbromiony i zadzwinięty, w Lesznie, ul. Dembńskiego 10. 15p

Domek 2-3-pokojowy do 100.000 zł kupię. Przejmę pożyczkę bankową. Do zamiany mieszkanie 2-pokojowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40867g.

Parcela budowlana 920 m<sup>2</sup> w Luboniu, 5 minut od dworca — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40849g.

Biuro Matrymonialne — „Neptun”. Gdańsk, Śniadeckich kierowane przez psychologa pomyślnie przez jarzy małżeństwa. K180



Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-78. Godz. od 9-18: redaktor naczelnego 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacja dla czytelników 657-13; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73; 453-11. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-6



TV zastrzega prawo zmian.